

Pragnienie Komunii Świętej

Boże najmilszy i umiłowany, pragnę Cię przyjąć pobożnie.

Ty znasz moją bezradność, znasz moją udrękę.

Leżę pośród win i występków, tak często bywam zgnębiony i rozdrażniony,
zbuntowany i uwalany brudem.

Przychodzę do Ciebie po lekarstwo, błagam o pociechę i ulgę.

Mówię do Ciebie, bo Ty wiesz wszystko, bo Ty znasz moje serce,

bo Ty jeden możesz mnie naprawdę podźwignąć i uleczyć.

Ty wiesz, czego mi brak najbardziej, Ty wiesz, jak mało mam zalet.

Oto stoję przed Tobą biedny i nagi, prosząc o łaskę, błagając o miłosierdzie.

Pokrzep głodnego, ogrzej moją oziębłość żarem Twojej miłości,
rozjaśnij moją ślepotę światłem Twojej obecności.

Przemień mi to, co ziemskie, w gorycz;

to, co ciężkie i trudne, w cierpliwość;

to, co niskie i przyziemne, w odmowę i zapomnienie.

Wznies moje serce wysoko ku sobie i nie pozwól mi błąkać się po ziemi.

Ty sam bądź mi odtąd szczęściem do końca życia,

bo Ty jesteś mój pokarm i napój, miłość i radość, szczęście i wszystko, co mam.

Tomasz d Kempis

(O naśladowaniu Chrystusa, księga IV, rozdz. 16)